Przymiarki do nowego podziału administracyjno-terytorialnego Litwy — str. 3

NUMER BLOKADOWY

KURIER Wileński

ŚRODA 3 PAŹDZIERNIKA 1990 R.

Nr 206 (11457)

Na tradycyjnym spotkaniu

Na naradzie Prezydium Rady Najwyższej i rządu, która odbyła się 1 października pod przewodnictwem przewodniczącego Rady Najwyższej Wytautasa Landsbergisa omówiono projekty dokumentów, które przedstawiła państwowa komisja ds. Litwy Wschodniej. Postanowiono, uwzględniając zgłoszone uwagi i propozycje, rozpatrzyć projekty w komisjach systemu prawnego oraz praw obywateli i spraw narodowościowych.

Na naradzie postanowiono, by 4 września na posiedzeniu Rady Najwyższej wysłuchać informacji ministra rolnictwa o przebiegu robót rolnych i możliwościach ich przyśpieszenia.

(ELTA)

O spotkaniu delegacji Litwy i ZSRR

2 października na Kremlu odbyło się konsultatywne spotkanie delegacji Związku Radzieckiego i Litwy, mianowanych odpowiednio na mocy dekretu Prezydenta ZSRR i uchwały Rady Najwyższej Republiki Litewskiej do rozpatrzenia spraw związanych z przygotowaniami do przeprowadzenia oficjalnych dwustronnych rozmów. Na czele delegacji Związku Radzieckiego stał przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. Ryżkow, na czele delegacji Litwy — przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej W. Landsbergis.

W toku czterogodzinnej rozmowy dokonano wymiany poglądów na problematykę i zagadnienia proceduralne przyszłych rozmów.

Dla konkretnego opracowania tych zagadnień porozumiano się o utworzeniu wspólnej grupy roboczej z zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR W. Dogużyjewem i zastępcą premiera Litwy R. Ozolasem, która przygotuje odpowiednie propozycje w terminie dwóch tygodni.

Delegacje porozumiały się w sprawie kontynuowania pracy co do obustronnych handlowo-ekonomicznych stosunków wzajemnych na rok 1991.

Grupie ekspertów zlecono przygotowanie propozycji w sprawie pilnego rozwiązania zagadnień praktycznych, w tym finansowych, zaopatrzenia emerytalnego uczestników Wielkiej Wojny Narodowej zamieszkałych na Litwie, a także innych zagadnień zaopatrzenia emerytalnego obywateli.

NA ZDJĘCIU: podczas spotkania w Moskwie.
Telefoto R. Jurgaitlisa (ELTA)

W toku przygotowań do rozmów będzie się omawiać formy uwzględnienia opinii różnych grup ludności.

Propozycje wspólnej grupy roboczej w sprawie problematyki zagadnień proceduralnych, a także harmonogramu pracy i rozpoczęcia oficjalnych rozmów delegacje zamierzają rozpatrzyć na swym kolejnym spotkaniu.

Spotkanie odbyło się w rzeczowej atmosferze, i według oceny obu delegacji, było pożyteczne.

GOŚCIE REDAKCJI

S. Stomma — w Wilnie

Wczoraj gościliśmy w redakcji senatora Rzeczypospolitej Polskiej pana Stanisława Stommę. Wraz z małżonką panią Elwirą bawi on na Litwie.

Stanisław Stomma urodził się na Litwie, w młodości przyjaźnił się z Czesławem Miłoszem. Ukończył w naszym mieście Gimnazjum im. Zygmunta Augusta, następnie studiował prawo na uniwersytecie. Okupację spędził w Wilnie, był nauczycielem na tajnych kompletach.

Po wojnie był pracownikiem naukowym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Obecnie przyjechał do Wilna z Druskiennik. W Druskiennikach oraz nad Wirgami (Polska) brał udział w polsko-litewskim spotkaniu dialogowym.

Gość interesował się stosunkami polsko-litewskimi w republice. Opowiedział również o swej pracy w dawnym „Kurierze Wileńskim". Przed wybuchem wojny pełnił funkcję redaktora naczelnego tej gazety.

Inf. wł.

Krok w kierunku rozmów

Z Moskwy komunikuje specjalny korespondent ELTA Roiandas BARYSAS.

2 października o godz. 10 czasu moskiewskiego na Kremlu rozpoczęła się narada konsultacyjna delegacji Związku Radzieckiego i Republiki Litewskiej.

— Na to pierwsze spotkanie patrzymy jako na sprawdzenie intencji — po drodze na Kreml powiedział Wytautas Landsbergis. — Nasza polityka od samego powstania Sajudisu była otwarta i jasna. Stanowisko drugiej strony będziemy mogli sprawdzić dzisiaj: czy stronie radzieckiej spotkanie to jest potrzebne, aby upiększyć przyszłą wizytę delegacji ZSRR na uroczystości zjednoczenia Niemiec w Berlinie, czy też będzie oznaczać zwrotny punkt do pokojowego rozwiązania problemu bałtyckiego.

Wytautas Landsbergis wyraził nadzieję zakończenia tego spotkania wspólnym komunikatem, a jeśli możliwe, także ustaleniem miejsca i czasu następnego spotkania.

Czy spełnią się nadzieje Wytautasa Landsbergisa, naszej delegacji, całej Litwy? Odpowiedzi na to dziennikarze czekali przeszło cztery godziny. I dopiero tuż przed obiadem wątpliwości rozproszył telefon uczestniczącego w naradzie przy zamkniętych drzwiach kierownika służby informacyjnej rządu Litewskiego Gintarasa Jatkonisa do Stałego Przedstawicielstwa Litwy: „Spotkanie odbywa się konstruktywnie, rokuje nadzieje, że obie strony znajdują punkty styczne".

...Delegacja Republiki Litewskiej została zaproszona na obiad na Kremlu. A po obiedzie naradzano się jeszcze w sprawie komunikatu. W ten sposób gromadzący się przed Stałym Przedstawicielstwem Republiki Litewskiej dziennikarze znowu musieli uzbroić się w cierpliwość. Ale oto w zaułku Pisiemskiego zatrzymuje się orszak z czterech samochodów. Krótki wywiad, a wkrótce też konferencja prasowa dla dziennikarzy litewskich i zagranicznych.

Na naradzie konsultacyjnej premier Związku Radzieckiego używał już nowego dla niego terminu — „Republika Litewska". Może nieco niezwykle brzmiały w ustach Nikołaja Ryżkowa także zwroty „panie Landsbergis" i „pani Prunskiene".

A więc delegacja Republiki Litewskiej wraca do domu. Wracą po spełnieniu niełatwej misji na Kremlu, misji, która zapoczątkowała nowy etap Litwy na drodze do niepodległości.

Moskwa, 2 października 1990 r.

W PARLAMENCIE REPUBLIKI

Dlaczego były „zgrzyty"?

— Jeśli nadal w taki sposób będziemy dyskutować, to dojdziemy do wniosku, że brakuje A. Abiszały... — zauważył R. Rudzis. Zaznaczę, że prowadzący zazwyczaj posiedzenia sesji A. Abiszala wyruszył do Moskwy w składzie państwowej delegacji Republiki Litewskiej do pertraktacji ze Związkiem Radzieckim. Wczoraj jego miejsce zajął L. N. Rasimawiczius. Trudno, powiedziałabym, że „zgrzytem" trwały wtorkowe obrady sesji. Moim zdaniem, była to swoista lekcja. Deputowani chyba się przekonali, jak ważne jest rzeczowe, umiejętne sterowanie przebiegiem posiedzenia. Tym razem zabrakło konkretnych, przejrzyście sformułowanych alternatyw do głosowania, trzymania, że tak powiem, ręki na pulsie, dlatego częściowo z tego powodu praca toczyła się w żółwim tempie. Na czasie więc było obranie sześcioosobowej grupy deputowanych w składzie: A. Abiszala, Z. Juknewiczius, J. Karwelis, W. P. Pleczkaitis, A. Sakalas, A. Taurantas, z której zostanie wytypowany starosta RN i jego zastępcy.

Wiele czasu stracono na omawianie porządku dziennego. Wyłoniły się m. in. problemy, z którymi się boryka parlamentarna komisja ochrony przyrody. Propozycja włączenia tej kwestii do porządku dziennego nie zyskała poparcia deputowanych. J. Szimenas i J. Tamulis uciekli się wówczas do znanego, bo stosowanego niedawno przez Z. Szliczyte chwytu — uprzedzili o możliwości czasowego wstrzymania swych pełnomocnictw.

— Takiej formy protestu nie przewiduje Reglament — wtrącił się Cz. Jurszenas. Chociaż dyskusja na te tematy nie była zaplanowana, niemniej W. Szadreika zaproponował opracować zasady etyki deputowanych...

W toku omawiania projektu Ustawy RL „O podatku dochodowym od osób fizycznych", który przedstawił A. Rudys, wynikło wiele spornych kwestii. Szczególnie ostro uwypuklił się problem dotyczący uiszczania podatku dochodowego od kołchoźników. Traktowano tę kwestię nie tylko jako ekonomiczną, ale przede wszystkim polityczną, jako że dotychczas kołchoźnicy osobiście nie wpłacali podatku (robiły to gospodarstwa). Krzyżowały się różnorodne opinie, ostatecznie postanowiono zastosować ulgi dla pracowników gospodarki rolnej. Głosowanie projektu tej ustawy odłożono.

Wczoraj deputowani mieli również na warsztacie projekt Ustawy RL „O własności instytucji bankowych ZSRR, działających w Republice Litewskiej". Dyskusja była długa i burzliwa.

Jadwiga BIELAWSKA

MÓWIĄ CZŁONKOWIE KOMISJI PAŃSTWOWEJ DS. LITWY WSCHODNIEJ

Połowiczne kroki już nie wystarczą

„Będzie to ostatnia komisja — powiedział jeden z członków Państwowej Komisji do Spraw Litwy Wschodniej w lipcu, na początku jej działalności. Miało to zapewne oznaczać, że w odróżnieniu od poprzednio tworzonych komisji, komitetów i rad dla zbadania sytuacji na Wileńszczyźnie — skutecznie przyczyni się ona do rozwiązania wszystkich problemów tego regionu. Tak się jednak nie stało. Zresztą nie mogło się stać. Bo żadna komisja jednym cięciem nie rozetnie gordyjskiego węzła problemów ekonomicznych i socjalnych, kulturalnych i oświatowych, językowych i religijnych nagromadzonych ostatnimi laty w tym regionie.

Nie można zaprzeczyć, że komisja w miarę rzetelnie badała sytuację ekonomiczną i socjalną na Wileńszczyźnie. Nie wolno odmówić, że zarówno przewodniczący R. Ozolas, jak i niektórzy inni członkowie komisji mieli dobre chęci. Mimo to, wątpliwe, czy wyniki działalności komisji zadowolą mieszkańców Wileńszczyzny.

Przede wszystkim, w składzie komisji znalazło się za mało ludzi, którzy na co dzień żyją problemami tego regionu, sporo osób dalekich było od naszych problemów. Poza tym, za mało wchodziła ona w kontakt z ludnością miejscową, za mało wnikała w to, czym ludzie na Wileńszczyźnie żyją. W rejonach Wileńszczyzny otwarto 10 punk-

(Dokończenie na str. 2)

Połowiczne kroki już nie wystarczą

(Dokończenie ze str. 1)

tów przyjęć tej komisji. Niestety nie sprawdziły się one, albo we wskazanych podobno były nieczynne, albo dyżurowała tam upoważniona przez komisję osoba, która już poprzedzio skomunitowała się swoją działalnością antypolską i delikatnie mówiąc nie cieszyła się zaufaniem ludności miejscowej. Nikt się do nich zresztą nie odwiedwa swoimi problemami, bo prości ludzie rozumują prosto i logicznie: jeżeli taki pełnomocnik, taka tam chyba też komisja.

Nie było to chyba dziełem przypadku. A jeżeli tak, to ludziom nieraz trudno uwierzyć w szczerość intencji tej komisji. Moja propozycja, aby jej członkowie znaleźli czas spotkać się z zarządem ZPL rejonu, pozostała bez echa. Jeszcze gorzej, kiedy w Rudomnie takie spotkanie z miejscową ludnością zostało wyznaczone, ale... najzwyczajniej nikt tam z członków komisji nie przyjechał i ludzie w tym kierunku już się idzie. Przed rokiem Ministerstwo Oświaty wprowadziło do programów szkół polskich lekcje z historii Polski. Nauczyciele z polskich gmin, ale, co gorsza, zademonstrowała swój lekceważący stosunek do ludności i jej problemów.

Praca komisji dobiegła właściwie końca, aczkolwiek występują opinie, że winna pracować w dalszym ciągu, że ma rację bytu, aby stale służyć rozwiązywaniu istniejących i pojawiających się w tym regionie problemów. Do Rady Najwyższej został przedłożony końcowy sprawozdanie pracy tej komisji w postaci propozycji, co należy w tym regionie zastosować.

Trudno zaliczyć do wielkich osiągnięć komisji stwierdzenie, że należy odroczyć terminy opanowania języka litewskiego na

Wileńszczyźnie. Jesteśmy po prostu wszyscy postawieni przed faktem, że wyznaczone w Ustawie o języku terminy były nierealne. I samo życie odkłada je na dalej. Natomiast komisja nie postuluje uznania języka polskiego na Wileńszczyźnie za drugi język państwowy na terenie litewskiemu. Postuluje natomiast ograniczenie kompetencji samorządów. Nie potrafiła też komisja przyczynić się do likwidowania skutków konfliktu w Wace Trockiej. Mimo to (czy właśnie dlatego?), że członkiem komisji jest również wiceminister oświaty A. Juozaitis. W swoim wywiadzie dla „Kuriera Wileńskiego" (nr. 202 27.IX br.) A. Juozaitis dał zrozumieć, że na litwie nie powinno być żadnej narodowej szkoły polskiej, tylko litewska szkoła narodowa. Najwyżej... przetłumaczona też na język polski. Z tego to nie jest samo, mówiu chya tłumaczyć nie trzeba. Czyli kolejny krok do tyłu. Bo jeszcze przed rokiem obiecano nauczyć. Zresztą w tym kierunku już się idzie. Przed rokiem Ministerstwo Oświaty wprowadziło do programów szkół polskich lekcje z historii Polski. Nauczyciele z polskich gmin, ale, co gorsza, zademonstrowała swój lekceważący stosunek do ludności i jej problemów.

Praca komisji dobiegła właściwie końca, aczkolwiek występują opinie, że winna pracować w dalszym ciągu, że ma rację bytu, aby stale służyć rozwiązywaniu istniejących i pojawiających się w tym regionie problemów. Do Rady Najwyższej został przedłożony końcowy sprawozdanie pracy tej komisji w postaci propozycji, co należy w tym regionie zastosować.

Trudno zaliczyć do wielkich osiągnięć komisji stwierdzenie, że należy odroczyć terminy opanowania języka litewskiego na

List do redakcji Wątpliwa rola „pomocników"

Problemy, które obecnie nurtują mieszkańców rejonów podwileńskich, są szeroko dyskutowane w prasie, zespołach, organizacjach, instytucjach rządowych i państwowych różnego szczebla, jednakże wspólnego mianownika nie osiągnięto. Toteż ludność Wileńszczyzny z zainteresowaniem i nadzieją śledziła działalność Komisji Państwowej ds. Litwy Wschodniej, która, jak wynika z oficjalnych doniesień, została powołana do zbadania i obiektywnej oceny stanu rzeczy w tym regionie.

Komisja miała możność skorzystania z pomocy organizacji społecznych, całego aktywu deputowanych do samorządów terenowych, w tym gminnych, którzy są przedstawicielami miejscowej ludności, najbliżej do niej stoją i, jak nikt inny, głęboko znają sprawy, bledy i problemy swoich wyborców. Jednakże odnosimy wrażenie, że przez Komisję Państwową zostali wyznaczeni opicalni „pomocnicy", których obowiązki, mówiąc szczerze, nie są nam zupełnie jasne. Tym bardziej, że wyznaczone osoby nie zawsze się cieszą zaufaniem ludności, zresztą nawet nie wiemy, kto wysuwał ich kandydatury. Praca zaś tych „pomocników" sprowadza się do dublowania, a czasem podmiany najważniejszej działalności i obowiązków naszych deputowanych, co oczywiście poniża ich autorytet.

Tak się właśnie stało w Rukojniach. Jak rozumiemy, celem Komisji jest jak najobiektywniejsze odzwierciedlenie sytuacji, jej zbadanie i odpowiednie informowanie ludności. Jednakże nie możemy być tego pewni, jeżeli taką informację przekazuje człowiek nastawiony zbyt jednostronnie, z uprzedzeniem, z wielką rezerwą ustosunkowany do ludności miejscowej.

O tym właśnie mówili deputowani do rukojńskiego samorządu gminnego na swoim zebraniu wyrazili wątpliwości, że Zofia Wasiklene, która została wyznaczona przez Komisję do pomocy. Jednak opinia deputowanych została pominięta. Poszczególnych szanownych członków Komisji Państwowej mieliśmy zaszczyt trzykrotnie gościć u siebie w Rukojniach. Wszyscy goście stracili niemało czasu, aby udowodnić, że typowanie z góry ludzi, których nie obdarzamy zaufaniem, jest istną demokracją.

A gdyby jednak szanowni członkowie Komisji A. Merkys, S. Duszauskas-Dusz, A. Eigirdas i in. zamiast próżnych kilkugodzinnych debatów o godności kandydata do Kresta ten czas poświęcili spotkaniom z ludźmi, zapoznaniu się z ich problemami na co dzień, niewątpliwie, obie strony miałyby o wiele więcej korzyści.

H. PIETRULEWICZ,
H. ASZKIEŁOWICZ,
S. KLIEWICZ,
A. STANKIEWICZ,
Z. NOWIKOWA
deputowani do Rukojńskiej Rady Gminnej
Rej. wileński

Stanowisko ZM ZPL

1 października br. Wileński Zarząd Miejski ZPL rozpatrzył kwestię ustosunkowania się do idei tworzenia w granicach zwartego skupiska Polaków jednostki narodowościowej, która ma być rozpatrzona na zjeździe deputowanych Wileńszczyzny 6 października br. w Ejszyszkach.

Po dyskusji zebrani członkowie ZM ZPL opowiedzieli się za ideą tworzenia polskiej jednostki narodowościowej w składzie Litwy.

Inf. wł.

Gmina solecznicka — to 49 większych i mniejszych wiosek i zabitych deskami byłych folwarków, to kołchozy „Solecznik" i „O Pokój" o rozgałęzionej infrastrukturze społecznej i gospodarczej, to ponad 1 ich warstatami i odcinkami produkcji pomocniczej; to przedsiębiorstwo naprawy i obsługi technicznej sprzętu rolniczego, które też tradycyjnie nazywa się „Siełchoztechnika", a które wykonuje zamówienia licznych klientów nie tylko swego rejonu; to szkoła średnia i dwie początkowe, to placówki kultury, służby zdrowia i świadczenia usług. To również linie wysokiego napięcia, gazociąg i sieć wodociągowa, to obecnie w zwiedzanej nawet na najbardziej dokładną mapę rejon.

Ale przede wszystkim to ludzie. Co dziś najbardziej ich rozpinuje najbardziej zbliżone do nich ogniwo władzy — gminy Feliks SZATKIEWICZ.

ziemi mieszkańcom wsi, a szerzej — o kwestiach prywatyzacji?

Rzeczywiście, dyskusji, różnych poglądów na ten temat nie brakuje. Ale tu, moim zdaniem, powinniśmy sprecyzować także pojęcia, jak prywatyzacja i prywatyzacja. To ostatnie bowiem wiąże się z przywróceniem sprawiedliwości społecznej, rehabilitacją najbardziej pracowitej części chłopstwa, rolników z działa dradziada, których w wyniku kolektywizacji rozkulaczono, czyli wywłaszczono, pozbawiono praw i rzucono w odchłań nędzy, niedoli i cierpień. A i później, podczas zwycięskiego marszu Stalin, świetlanej przyszłości i kształtowania harmonijnie rozwiniętej osobowości — a jakże, pamiętamy to trajkotanie! — system kołchozowy wystarczy kilkanaście arów, kołchoźnik ma prawo trzymać tylko jedną krowę i jedną macicę z przychówkiem, tyle a tyle kroliików i tak dalej. Rezultat: dziś mamy to, co mamy. Jeszcze jeden rezultat — to stosunek wieśniaka do wszelkiego rodzaju nowin, swoista rezerwa, brak zaufania. A nowoczesny postępowanie w myśl przysłowia, że prawdziwy gospodarz długo zaprzęga, ale szybko jedzie. Słowem, na wsi na razie nie spieszą z poparciem i wolaniem ziemi, uwzględniając przy tym, że pracować na niej, a raczej ją pielęgnować samodzielnie dziś rolnik indywidualny nie potrafi, bo nie ma odpowiedniego sprzętu, zabudowań itd. Nawet koń — to problem.

— Już padło: „przywrócenie sprawiedliwości"...

— Uważamy, że to zasadniczo ważny kierunek naszej działalności. Mówiłem o rehabilitacji ludzi, którzy ucierpieli podczas kolektywizacji, chociażby częściowym odszkodowaniu i

— Są sygnały, że już analizowano? — Dla przykładu?

— Przykładów: moja babcia Wetoń z domu Juraśowicz, przyszła cała otrzymała Krajo Krasnojarskiego. Tam przyszła na świat córkę Felicję Kodź. Tam przyszła świat dwóch maleńkich — Józef i Tadeusz. Tam pierwszy moment wyjechała do Polski. Jakie ta samopoczucie — chyba nie sobie wyobrazić. Obecnie kieruje firmą, ma dobrą sytuację, mieszkanie, ale co z tego, niedawno wyjechała ojców, nasza ziemia, nasze zwyczaje, nasze tradycje, a nasz duszach ludzkich, niestety, pozostaje tęsknota. Czy też ma Gimkina z Mińska. Czy zależy jej dziś zakładowniku, jej kiedyś tam compensacje? Jest strożnym, — uważa, że w ten sposób jest bliżej drogich jej ludzi, szlachetnych i pracowitych, których kilkadziesiąt lat temu zmieszano z błotem...

— Sentiment, tragiczne losy, ale pojąć musimy przez to wszystkie w imię sprawiedliwości, w imię szczerej skruchy. A grunt — niech widmo prości nie majaczy przed nami, nie odbiera dziś sił, nie paraliżuje naszej woli i zdolności.

— Pamiętać należy o przeszłości, by się nie powtórzyła w jakiejkolwiek postaci. Naturalnie, że kładziemy nacisk na sprawy dnia dzisiejszego. Więc jak z tymi zakupami? Mięsa, mleka, ziemniaków ludność sprzedaje coraz więcej. Mamy ti pełne ręce roboty, żeby to otrzymujemy domniemanych i uzasadnionych skarg: „Zaniżono zawartość tłuszczu w mleku!", „Zwleka się z wypłatą!", „Sza. chrajstwo w punkcie skupu!", „Prosiak był jak lala, a wystawiono najniższą kondycję!"

Sprawdzamy, badamy, tłumaczymy. Czynności rutynowe jednakże mają ludzki wymiar i wydźwięk. Mamy tu rezerwy, ale mamy też pewien problem, którego rozwiązanie nie od nas samorządu zależy. Mówimy o rynku, stosunkach tymkowych. I słusznie! Kto więcej zapłaci, temu dziś rolnik sprzedaje. A wiemy, że płacą dziś za bardziej niż wątpliwych spółdzielni; więcej dają na Białorusi w analogicznych biurach skupu. Jakie wyjście! Kilkakrotnie proponowaliśmy władzom rejonowym i republikańskim: niech nasz producent ma pierwszeństwo w napływu chodliwych towarów ze „miejsc" tych „mleczne" ruble — kolorowe telewizory, lodówki, sprzęt radiotechniczny, towary użytku domowego. Tym sposób uzyskamy osiągnąć, ale to tylko początek. Ba, nawet komisję deputowanych od sprawiedliwego przydziału i podziału otworzyliśmy. Naprawdę, to warte zachodu! A ileż marnuje się jeszcze dotychczas jagod, owoców, grzybów! A faktycznie nie poruszanie są jeszcze zarośla makulatury, ludzmu itp. Brakuje na razie ruchu w tym interesie.

— „To tylko początki", „mamy zamiar" — kilkakrotnie Pan mówi. W ciągu naszej rozmowy. Chciałbym życzyć powodzenia w realizacji tych zamiarów.

— Dziękuję. A teraz lecę do szkoły. Jeszcze chłopaka ze szkoły do domu odprowadzić.

— Ile ten chłopak ma lat?

— Jareś? O, już do drugiej chodzi.

— A w jakim języku się uczył?

— Oczywiście w polskim. Przepraszam, ale naprawdę śpieszę. Do jesznce z przedszkola mam Basię zabrać...

Zanotował
Michał ŁAWRYNIEC

Litewskość — polskość — uniwersalizm

Kim my jesteśmy? Kim oni są?

16 REFERATÓW NAUKOWYCH, 15 WYSTĄPIEŃ — OGÓŁEM 38 OSÓB WZIĘŁO UDZIAŁ W DYSKUSJI NAD WGRANĄ PATACKASA, naukowca, deputowanego do Rady Najwyższej Litwy. I choć charakterystyka tych dwóch pojęć była bardzo odmienna, mówca podkreślił, że „Polak może walczyć o abstrakcyjną wolność. Litwin mógłby się u niego pouczyć. To Jest skrzyżowanie, na którym dwa narody mogłyby się spotkać".

DIALOG INTELEKTUALNY

Był to dialog intelektualny, który miał stać się podstawą dla dialogu politycznego polsko-litewskiego. Na pytanie: Co to jest polskość? Co to jest litewskość? Co to jest uniwersalizm — mieli odpowiedzieć uczestnicy tego pionierskiego seminarium.

Idea przeprowadzenia takiej imprezy rodziła się dwa lata temu. Dr. **Janusz PLAPIS**, działacz Ogólnopolskiego Klubu Miłośników Litwy na stronie masynopisowej tłumaczył to co — według jego mniemania — oznacza litewskość. W Klubie pomyślano, że warto byłoby rozwinąć tę myśl, jak też sprofować odpowiedzieć na pytanie: Co to jest polskość? Co oznacza uniwersalizm? Jakie uniwersalne wartości naszych kultur i spółnależeń to będzie, na nam do marszu do wspólnej zjednoczonej Europy?

Nie sposób zrelacjonować wszystkich tematów. Ograniczę się do mozaiki myśli, fragmentów wypowiedzi na konferencji. Przytoczę takie fragmenty odpowiedzi, które zostały udzielone specjalnie na pytania nasze gazety.

Na wstępie chcę zacytować fragment przemówienia **Leona BRÓDOWSKIEGO**, przewodniczącego Ogólnopolskiego Klubu Miłośników Litwy. Według niego, wszystkie nieporozumienia między Polakami i Litwinami wynikają dlatego, iż Litwini nie znają sensu sprawy, że powinni jak najszybciej wejść do Europy. Nie zdają sobie sprawy, że szkodzi im izolacja. Z kolei Polacy nie w pełni rozumieją, co dla Litwina oznacza litewskość.

Można zgodzić się lub nie z wywodami Leona Brodowskiego. Ale potrzebne jest, aby wypowiedź jako odskocznię do dalszych rozważań na pewno należy. Tak samo jak i wypowiedź członka-korespondenta Litewskiej Akademii Nauk, prof. **Jokubasa MINKEWICZIUSA**, który powiedział m. in.: „Poczucie narodowości trzeba zrozumieć, ale nie należy fetyszyzować. Świadomość Litwina jest upolityczniona. Istnieje niebezpieczeństwo upolitycznienia kultury, sztuki, religii — tylko z własnym stemplem (...) Naród nie może istnieć w zasklepionym poczuciu narodowości. Nie może być prowincjonalnej przytuli, która uchroniłaby naród. Chodzi o przetrwanie ludzkości.

Interesujące, aczkolwiek bardzo dyskusyjne było określenie istoty litewskości przez **Algirdasa PATACKASA**, naukowca, deputowanego do Rady Najwyższej Litwy. I choć charakterystyka tych dwóch pojęć była bardzo odmienna, mówca podkreślił, że „Polak może walczyć o abstrakcyjną wolność. Litwin mógłby się u niego pouczyć. To Jest skrzyżowanie, na którym dwa narody mogłyby się spotkać".

Dla Polaka słowo „unia" ma prawie zawsze dodatnie znaczenie. Dla Litwina to określenie na przewaśnie zeną ujemny. W historiografii litewskiej powszechnie mówi się o polonizacji, która miała zgubny wpływ na rozwój narodu litewskiego, jego świadomość narodową, kulturę, państwowość. Z kolei polscy naukowcy, w tym znakomity znawca Statutów Wielkiego Księstwa Litewskiego, prof. **Tadeusz BARDACH**, skłonni byli zgodzić się na słowo „polonizowanie", co rozumieć należy jako silny wpływ kultury polskiej na litewską, co nie jej wyparcie. Prof. **Tadeusz WASILEWSKI** właśnie to podkreślił zaznaczając, że język polski wszedł w urzędowość Wielkiego Księstwa Litewskiego w końcu XVII wieku, wcześniej językiem urzędowym był staroruski. Solidaryzował się z nim naukowiec **Krzysztof JABŁONKA**, który rzekł, iż zabolało go porównanie polonizacji do rusyfikacji. Litwa odrzuci wspólną się to i jej historia zostanie zniszczona — podkreślił. Zamienione kontyngenty w trakcie zażarcie z uczestnicy wieczorania polsko-litewskiego kończ ruskiej użyć nie użył przemocy.

Wielu ciekawych podkreślało, że historyczne polsko-litewsko-ruska jakby droga na przyszłość jednoczenie Europie. Czy będzie wspólna ... to zależy od tego, czy uda się nam potrafią domówić się ... powiedział uczestnicy w spotkaniu dialogowym ... MIŁOSZ.

— Czy czy potrafią domówić się z ... zwinami? — zasuwerował ... obok mnie ...

Zrozumiałe to jako początek dialogu...

DZIEJA

Wielu biorących udział ... Litwinów i Polaków ... podkreślało, że ... Niewątpliwie do ... zgody przyczyni się ... pielgrzymka ... Mówiono też o ... Polsce i Polaków ... Pan Leon Brodowski ... że ... dziś inicjatywy ... Litwini zamieszkali w Polsce mają otrzymać ... prawie miliard złotych na budowę nowego Domu Kultury. Natomiast jeżeli chodzi o Polaków zamieszkałych na Wileńszczyźnie, to ... pomnieć, jak przyśpieszyć kształcenie inteligencji, pomóc ludziom w zdobyciu wykształcenia uniwersyteckiego.

POSTSCRYPTUM

W Wigrach został wyświetlony film video — dialogi Czesława Miłosza i Tomasa Venclowy. Zebrani — Litwini i Polacy — byli zgodni co do tego, że jest to wzór naszych stosunków. Jak powiedział jeden z uczestników dialogu intelektualnego, wydaje się, że Polacy mają lepsze stosunki z emigracją litewską niż z sąsiadami...

Dialog intelektualny, o którym była mowa powyżej, został zorganizowany staraniem Ogólnopolskiego Klubu Miłośników Litwy, Uniwersytetu Warszawskiego, Litewskiej Akademii Nauk i innych organizacji. Szkoda, że nie mogli wziąć udziału w tej pożytecznej dyskusji dwaj bardzo znani naukowcy — minister spraw zagranicznych Litwy prof. Pranas Kuris i wybitny znawca spraw polsko-litewskich prof. Piotr Łossowski. Ale jedno można stwierdzić. Podczas dialogu słyszeliśmy nie mijające się monologi, ale dialogi ludzi, którzy zdawali sobie sprawę, że ich narody i dalej będą żyć po sąsiedzku. Na to forum naukowe swe słowa przesłał Wytautas Landsbergis, w dyskusji uczestniczyło wielu deputowanych do parlamentu Republiki Litewskiej, posłowie polscy.

Józef SZOSTAKOWSKI
Wigry—Druskienniki

Czytelnik - redakcja

„Labas rytas" bez „Kuriera"

Szanowna Redakcjo! Zwracam się może pod nieco niewłaściwym adresem, gdyż mowa będzie o telewizji. Ale wynika to z mego wieloletniego przywiązania do gazety, której jestem stałą czytelniczką. Dlaczego też boli, kiedy źle się o niej mówi, dziwi, kiedy przemilcza się jej istnienie.

Ale do kościołów. Od pewnego czasu wznowione zostały poranne audycje w telewizji „Labas rytas", bardzo ciekawe i treściwe. Ale jest pewne ale. Gdy słucham przeglądu prasy republikańskiej nadaremnie się wsłuchuję, czy nie usłyszę nazwy naszej gazety „Kurier Wileński", która porusza ostatnio bardzo wiele ciekawych spraw, aktualnych zagadnień. Niestety, nigdy o żadnym artykule, najciekawszym, nie ma mowy w tej audycji. Co o tym sądzicie?

Halina WISZNIEWSKA

Zwróciliśmy się do zast. redaktora naczelnego „Panoramy", Dyrekcji Radia i Telewizji Litewskiej Romasa JANKAUSKA-SA. Oto co na ten temat powiedział:

— Przemilczanie, o którym pisze Wasza Czytelniczka, wynika przede wszystkim z braku przewadzący audycję nie znają języka polskiego. A tłumaczy nie mamy. Trzeba by to było robić bardzo dokładnie, a tego otrzymujemy o godzinie 6, a o 7.45 mamy już audycję, więc po prostu technicznie z tym podać nie możemy.

Sądzę jednak, że można byłoby znaleźć wyjście kompromisowe, tzn., by sama redakcja „Kuriera Wileńskiego" przygotowywała informwała telewizyjną „Panoramę", jakie pozycje należałoby zaanonsować. Można byłoby to robić również raz tygodniowo, tzn. my otrzymywalibyśmy taki pakiet raz w tygodniu i informowalibyśmy później naszych słuchaczy.

OD REDAKCJI: Dziękujemy Czytelniczce za miłe słowa pod adresem gazety. Przyznajemy też rację, iż w telewizyjnej audycji „Labas rytas" pożądane byłyby stałe wzmianki o naszych publikacjach. Z rozmów, listów, telefonów wiemy, iż gazeta jest czytana przez osoby różnych narodowości, a zamieszczane artykuły poruszają problemy istotne dla każdego.

Proporcja zgłoszona przez redaktora „Panoramy" R. Jankauskasa jest godna uwagi. Postaramy się z niej skorzystać.

Helena GŁADKOWSKA

* * *

Zanim zacząłśmy anonsować „Labas rytas" nas wyprzedził i znalazł jednak możliwość mówienia o „K. W." bez naszego udziału. Słuchacze tej porannej, ciekawej, udającej kilkakrotnie mieli okazję dowiedzieć się o najciekawszych pozycjach u nas zamieszczonych.

„Muzilo" przyjedzie z Warszawy

Na zaproszenie Wileńskiego Stowarzyszenia „Esperanto" przyjeżdża warszawski chór „Muzilo". Powstał w roku 1975 przy Polskim Związku Esperantystów. A zatem jest to zespół o ukształtowanych już tradycjach i bogatym repertuarze, na który się składa 200 utworów różnych narodów świata.

Przyjazd chóru na Litwę wiąże się z organizowanym przez PZE europejskim forum esperantystów, jest także nawiązaniem do działalności sekcji współpracy z Polakami w ZSRR.

„Muzilo" wystąpi 7 października (niedziela) w lokalu Pałacu Kultury Związków Zawodowych. Początek o godz. 13. Bilety można nabyć codziennie w ZPL (ul. Wielka 40) od godz. 10 do 17.

Inf. wł.

Nad mapą Litwy (1)

PROBLEMY OPTYMIZACJI NOWEGO PODZIAŁU ADMINISTRACYJNO-TERYTORIALNEGO REPUBLIKI

Rzecz wątpliwa, czy ktoś potrafi zaprzeczyć twierdzeniu, iż skuteczność zarządzania państwowego w dużym stopniu zależy od doskonałości, najbardziej optymalnego podziału administracyjno-terytorialnego państwa. Cała historia świadczy: każde państwo tworzy takie jednostki administracyjno-terytorialne, jakie najbardziej odpowiadają jego interesom, reorganizuje je wraz ze zmianą warunków socjalno-ekonomicznych. Z biegiem wieków podział administracyjno-terytorialny Państwa Litewskiego również musiał się zmieniać — od pierwszych feudalnych związków terytorialnych, rządzonych przez poszczególnych książąt, do województw i starostw oraz powiatów i gmin w okresie Wielkiego Księstwa Litewskiego i Rzeczypospolitej Obojga Narodów; od guberni, powiatów i gmin w latach panowania Rosji carskiej do powiatów, gmin i gmin wiejskich w okresie międzywojennym Republiki Litewskiej. Pamiętamy obwody, niezliczoną ilość rejonów i aplikcie w powojennym okresie sowieckim. Przy czym w ciągu wieków zmieniały się nie tylko nazwy i szyldy jednostek administracyjnych — ulegały zmianie ich granice, liczba, zadasady organizacyjno-strukturalne, funkcje i status prawny.

Dziś całokształt potrzeb i zadań odzdzielającego się niepodległego Państwa Litewskiego wysuwa konieczność reformy administracyjno-terytorialnej.

Biurokracja partyjno-sowiecka zadowalał rozgałęzionym systemem administracyjny przystosowany akurat do zarządzania odgórnie-nakazowego, „który, dokładnie rzecz biorąc, obecnie hamuje rozwój socjalno-ekonomiczny nowego państwa, ugruntowanie prawdziwego samorządu, kształtowanie jego normalnych stosunków i rzeczowej współpracy z władzami republikańskimi. Jednakże nie wolno zapominać i musimy zaakcentować to z całą mocą, że reforma podziału administracyjno-terytorialnego jest dosyć bolesnym przedsięwzięciem, którego nie możemy realizować w pośpiechu, bez odpowiedniego przygotowania, uwzględniania wszystkich potrzeb oraz interesów ludności, państwa, samorządów. W prasie republikańskiej toczy się dyskusja co do założeń, kierunków i sedna tej reformy. Co prawda, w spłocie postulatów, propozycji, wniosków są też wypowiedzi podyktowane raczej emocjami, ale nie dostrzegam w tym nic strasznego, chociaż bowiem pragną wyrazić swe sugestie, swe zdanie, a najłówniejsze przyzwyczaić do myśli o konieczności reformy.

Sama reforma natomiast, naturalnie, ma być realizowana na zasadzie jasnych kryteriów naukowych, po głębokim przemazilizowaniu interesów, o których mówiłem powyżej. Rząd republiki polecił Ministerstwu Gospodarki powołanie grupy specjalistów i opracowanie koncepcji nowego podziału administracyjno-terytorialnego. Grupa już działa, stopniowo wykrystalizowują się niektóre ogólne zarysy.

Ponieważ mieszkańcy Litwy Wschodniej, zwłaszcza Polacy, interesują się przebiegiem tych prac szczególnie, a reagują na wszystkie wiadomości i publikacje bardzo emocjonalnie i powiedziałbym, nieadekwatnie, pozwolę sobie na skomentowanie niektórych aspektów tej grupy. Przede wszystkim o podstawach naukowych ewentualnego podziału administracyjno-terytorialnego, który traktujemy jako jeden z najobszerniejszych, pleksowego rejonizowania geograficznego i gospodarczego. W krajach o prosperującej nauce geografii socjalno-ekonomicznej z reguły podział administracyjny jest dobrze umotywowany. Niestety, jak na razie, Litwa nie może się tym pochwalić, przytym wyjątkiem nie możemy dorównywać sąsiadom — Łotwie lub Estonii, nie mówiąc już o krajach zachodnich. Dlatego najważniejszym chyba założeniem reformy powinno być to, że nasze przyszłe jednostki administracyjno-terytorialne muszą się stać nie tylko dźwignią i środkiem współczesnego zarządzania i sprawnej statystyki, lecz też formacjami gminalnego gospodarowania i rzeczowego współdziałania z jednolitym organizmem gospodarczym oraz określonym systemem przemysłowo-ekologicznym. Aktywny podział nie pozwala na osiągnięcie tego celu.

Doniosłym aspektem proklamowania ciągłości Państwa Litewskiego jest nawiązanie do podziału międzywojennego, mniowicie gmin i powiatów. Jednakże powrót do kategorii przeszłości nie może być ani mechaniczny, ani formalno-kosmetyczny; czyli: wcale nie chodzi nam o przywrócenie byłych granic jednostek administracyjnych czy też o zmianę nazw jednostek dzisiejszych. Nowe warunki, nowe więzi, obiektywne procesy zachodzących w zmian społeczno-ekonomicznych oraz ich ukierunkowanie również obiektywnie wymagają, by powiatom i gminom jednocześnie z nadaniem nowej treści, nowych funkcji, towarzyszyło nadanie nowych granic.

Stąd wynika najbardziej burwersujący mieszkańców Litwy, szczególnie jej wschodniej części, trzeci aspekt kwestii kształtowania granic jednostek administracyjno - terytorialnych. Moim zdaniem, przy opracowaniu schematów nowego podziału należałoby uwzględnić następujące czynniki: 1) tradycje historyczne, 2) morfologię krajobrazu, 3) geosystemy przyrodnicze, 4) więzi produkcyjne, 5) więzi rekreacyjne, 6) więzi sfery świadczenia usług (infrastruktury), 7) świadomość etniczną, 8) aspekty polityczno-geograficzne (geopolityczne), 9) ciągłość statystyczną.

Sądzę, że niektóre zagadnienia i czynniki wymagają obszernego komentarza. Powiedzmy, czynniki tradycji historycznych ma szczególny wydźwięk w tworzeniu ich systemie, zapewnia bowiem ciągłość państwa i narodu, trwałą więź pokoleń. W płaszczyźnie praktycznych poczynań ma ten czynnik wpływ, wołuje konieczność powrotu do charakterystycznych dla nas powiatów i gmin, zachowując również ciągłość tradycji, ośrodków administracyjnych, np. Święcian, Raseiniai, Telszai itp. Badania tradycji podziału administracyjnego naszej krainy nasuwają myśl o tym, że poprzez doświadczenia Litwy międzywojennej powinniśmy sięgnąć do samej ich głębi, drzemiących korzeni narodu, co przyczyni się do przywrócenia obecnemu i przyszłym pokoleniom historycznej świadomości bałtyckiej. Niewątpliwie, sprzyjałoby temu dostosowanie podziału pradawnych ziem bałtyckich (Suduwa, Dainava, Kursza, Nalsza, Dela i in.) do aktualnych potrzeb, regenerując to w postaci odpowiednio narzwnych powiatów. Warto zauważyć, że zasadnie podziału administracyjnego według tradycji, historycznie ukształtowanych ziem hołdują w takich krajach, jak Wielka Brytania i Niemcy.

Drugi czynnik — to, uwzględnienie całokształtu morfologicznego krajobrazu (wyżyny, pogórza, doliny, lasy itp), co w sposób naturalny decyduje o granicach jednostki administracyjno-terytorialnej, w której to jednostce powstaje czy gmina — byłyby jednolite warunki gospodarowania, a to stanowiłoby z kolei przesłanki do opracowania uzasadnionych programów ich rozwoju gospodarczego przy optymizacji użytkowania przyrody regionu i całej republiki oraz optymizacji ochrony środowiska naturalnych dodatkowych jednostek terytorialnych — okręgów (regionów) wileńskiego, kowieńskiego, kłajpedzkiego, sziauliajskiego panewężyskiego.

(Dokończenie na str. 4)

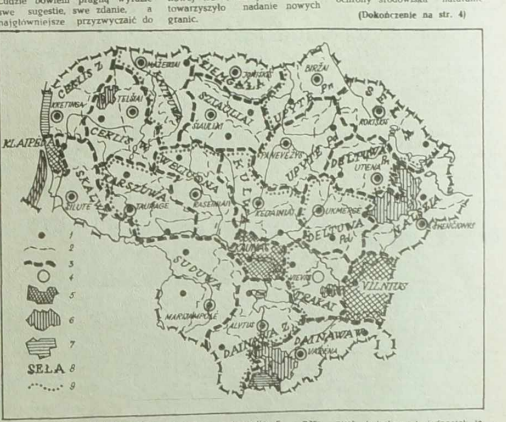

1 — istniejące ośrodki rejonowe; 2 — granice istniejących rejonów; 3 — granice proponowanych powiatów i metropolii; 4 — proponowane ośrodki powiatow; 5 — metropolie; 6 — parki narodowe; 7 — uzdrowiska; 8 — historyczne nazwy powiatów; 9 — granice wentual- wrócić; 9 — granice ewentual-

Nad mapą Litwy

(Dokończenie ze str. 3)

go. Jesteśmy zatem przy trzecim czynniku. Co to jest? To — uwzględnienie więzi środowiska naturalnego, mechanizmu migracji substancji, istnienia określonych stref geoekologicznych. Dostosowanie granic jednostki administracyjnej do określonych areałów naturalnych geosystemów, przede wszystkim basenów rzek i wód podziemnych, pozwoli każdej takiej jednostce stać się bardziej jednolitym układem pod względem więzi geoekologicznych. A z tego wypływa większa skuteczność przedsięwzięć, dotyczących gospodarskiego, oszczędnego normowania zużycia zasobów naturalnych, skutecznej ochrony środowiska. Raz jeszcze to podkreślam, ponieważ problem ludzkiego stosunku do przyrody już dziś stoi dosłownie na ostrzu noża.

Znaczenie więzi produkcyjnych, możliwości rekreacyjnych i usługowych dla kształtowania jednostek administracyjno-terytorialnych nie potrzebuje, jak sądzę, większych wyjaśnień. Zahaczają bowiem o warunki życia każdego człowieka, każdej rodziny, w tym zapewnienia pracy, usług, wypoczynku. Powinniśmy jednak zaakcentować, że walory, sedno tego czynnika dynamicznie się zmieniają, zwłaszcza w toku urzeczywistnienia reformy gospodarczej.

Na zakończenie pierwszego odcinka polecam uwadze Czytelników mapę-schemat, przedstawiającą jeden z ewentualnych wariantów podziału Litwy na powiaty i metropolie. Jest to osobisty pogląd, wsparty moim doświadczeniem jako geografa oraz omówionymi powyżej aspektami całej kwestii. Moje propozycje i wnioski nie pretendują oczywiście do rangi dokumentu oficjalnego — jest to tylko wersja do rozważań, dalszej dyskusji, w której może się wyklarować wariant do przyjęcia przez większość obywateli.

Paulius KAWALIAUSKAS
docent Uniwersytetu Wileńskiego

REPUBLIKAŃSKI OŚRODEK PRACY

ZJEDNOCZENIE „LITARMENSTROJ" zatrudni kierowników robót i mistrzów, murarzy, tynkarzy i stolarza.

Zjednoczenie zaprasza robotników z likwidowanych organizacji, specjalistów-emerytów, młodych robotników po ukończeniu szkół zawodowych.

Praca na zmiany, co dwa miesiące zapewnia się 13-dniowy odpoczynek na Litwie.

Okres pracy i wynagrodzenie zgodnie z umową. Rezerwuje się powierzchnię mieszkalną w samym miejscu zamieszkania niezależnie od przynależności resortowej, w tym również w hotelach robotniczych.

Po szczegółowe informacje można zwracać się pod adresem: Wilno, ul. Jaksztо 4/9, Stowarzyszenie „Budownictwo Litwy", tel. 61-16-09 lub do Biura Zatrudnienia Ludności.

(Zam. 365 a)

Handlowe aktualia

Mniej mąki i bez makaronu, ale z wizytówkami

Już wiemy, co otrzymamy na talony w IV kwartale. Informujemy więc, że w październiku na talon cukrowy będziemy mogli nabyć 1 kg cukru, 1 kg kasz, 1 kg soli, 2 kg mąki. Gospodynie powinny zapamiętać, że więcej mąki w tym kwartale już nie otrzymamy. Na wigilijne przysmaki z makiem, grzybkami oraz inne świąteczne wypieki już teraz należy zaoszczędzić mąkę.

W listopadzie mamy asortyment nader skromny, bo 1 kg cukru i 1 kg kasz, a w grudniu — to samo plus 1 kg soli. Makaronów nie przydziela się na żaden miesiąc. Będą sprzedawane tylko tym osobom, które nie nabyły w trzecim kwartale i mają kwitek ze sklepu potwierdzający to.

Z proszkami i mydłem sytuacja jest względnie normalna: na osobę w miesiącu przypada i kawałek mydła toaletowego i pół kilograma proszku lub pasty do prania. Mydło gospodarcze — 1 kawałek na kwartał. Alkohole nadal kupujemy na talony nr 2 po 1 butelce wódki lub innego rodzaju trunku. Talony nr 1 nadal przechowujemy w zapasie. Przewidziane jest do końca roku zorganizowanie tzw. handlu alternatywnego, kiedy można będzie nabyć artykuły bardziej poszukiwane.

Talony sierpniowe i wrześniowe są ważne do 10 października.

Jadwiga PODMOSTKO

Szansa dla młodzieży

W związku z urynkowieniem gospodarki, rozwojem inicjatywy prywatnej przed zdolną, pracowitą i ambitną młodzieżą pojawia się szansa wyjść na swoje, stać się gospodarzem.

Wychodząc na spotkanie temu nowemu zjawisku gospodarczemu, deputowani do Rady Najwyższej Litwy z Wileńszczyzny zaprosili kierownictwo Cechu Rzemiosł z Białegostoku do Wilna w celu omówienia możliwości szkolenia młodzieży wileńskiej na rzemieślników w Białymstoku i Suwałkach. Goście zwiedzą rejony wileński, solecznicki, święciański, spotkają się z młodzieżą.

Wszystkich zainteresowanych (nie tylko młodzież) zapraszamy w piątek, 5 października br. o godzinie 17.00 do siedziby ZPL (ul. Wielka 40).

Inf. wł.

SPORT

POLIKEWICZIUTE — MISTRZYNIĄ ZSRR

Startująca w barwach Moskwy do niedawna reprezentantka Litwy R. Polikewiczlute została mistrzynią ZSRR w wielodniowym wyścigu kolarskim, jaki się odbył w Gruzji. Na 9 etapach uzyskała ona łączny czas — 15:07.27. Dwie dalsze lokaty wywalczyły N. Olszewska z Litwy oraz W. Gierasimowa z Moskwy. Drużynowo najlepiej wypadły reprezentantki Moskwy, w której barwach wystąpiła też siostra Rasy Jolanta. Na trzeciej pozycji została sklasyfikowana „Banga" z Republiki Litewskiej.

MISTRZ ZAGRA POD FLAGĄ ROSJI

8 października w Nowym Jorku rozpocznie się finałowy mecz o szachowe „berło" między broniącym tytułu G. Kasparowem i A. Karpowem. Dwaj panowie wystąpią nie pod flagą Związku Radzieckiego, gdzie na całego sposobią się do tego arcyważnego i oczekiwanego z olbrzymim zainteresowaniem pojedynku.

Telewizja podała sensacyjną wiadomość, iż Kasparow w tym spotkaniu wystąpi nie pod flagą Związku Radzieckiego, a pod dorewolucyjną trójbarwną flagą Rosji.

PRETENDENTKA NADAL PROWADZI

Po 8 partiach rozgrywanego w Picundzie meczu o warcabowe mistrzostwo świata między Z. Gołubiewa i O. Lewiną-Sucharewską prowadzi pretendentka — 5.5:2.5.

Aby zdetronizować Lewiną-Sucharewską, Gołubiewej w 4 pozostałych partiach wystarczy zdobyć jeden punkt.

Inf. wł. i TASS

Październikowy afisz koncertów „Wilii"

Polski Ludowy Zespół Pieśni i Tańca „Wilia" rozpoczyna nowy sezon artystyczny serią jesiennych występów.

W sobotę, 6 października — „Pożegnanie Ojczyzny" — polonez Ogińskiego, obrazek wileński, suitę rzeszowską, siarczysty taniec górali sądeckich w nowej wersji, pieśni i tańce spod Lublina, przyśpiewki łowickie i in. — wszystko to będą mieli okazję oklaskiwać członkowie kołchozu im. Kirowa w rejonie solecznickim. **17 bm. o godz. 18.30 „Wilia" da koncert na scenie Wileńskiego Domu Prasy (al. Kosmonautów 60).** Występ połączony zostanie z konferencją czytelniczą i załatwianiem na miejscu prenumeraty „Kuriera Wileńskiego". **26 października** w Republikańskim Pałacu Kultury ZZ uświetni jubileusz 50-lecia zjednoczenia „Elfa".

Alina LASSOTA

Kurki na eksport

Ostatnio Zakład Przetworów Owocowych i Warzywnych w Sołach otrzymał zamówienie na dostarczenie do Niemiec w nieograniczonej ilości kurek marynowanych w beczułkach drewnianych po 50 kg. W zamian należy zostanie sprzęt medyczny.

W roku bieżącym lasy oszmiańskie, smorgońskie obfitują w te grzyby.

J. TERLECKI

Nieodżałowana strata

Chyba jakieś złe fatum ciąży nad wspaniałymi ludźmi tak ofiarnie idącymi nam z pomocą. Przed paru dniami zmarł nagle śp. Tadeusz Gawałkiewicz, wiceprezes oddziału koszalińskiego Towarzystwa Miłośników Wilna i Kresów Wschodnich. Setki dzieci ze szkół Wileńszczyzny i Białorusi wypoczywały tego lata na koloniach w Koszalinie dzięki Jego osobistym staraniom. Nie żałował sił i umiał iść prosto do wyznaczonego celu. Potrafiał pokonywać bariery, które dla innych były nie do pokonania. Podczas pobytu „Wileńszczyzny" w Koszalinie (również wyłącznie dzięki Jego staraniom) widziałem, jaki był mimo swego wieku i stanu zdrowia niezmordowany, oddany bez reszty sprawom. Ile nieprzespanych nocy, ile nerwów kosztowało Go to, co robił. Życzliwość Jego i poświęcenie nie miały granic. Miał wielkie serce i hojnie im obdarzał innych. Niestety, to serce przestało bić, pogrążając w wielkim smutku wszystkich, kto Go znał. Niech Mu Bóg odpłaci w wieczności za jego ofiarność i trud.

Jan MINCEWICZ

Redaktor
Zbigniew BALCEWICZ

TELEWIZJA

ŚRODA, 3 PAŹDZIERNIKA

PROGRAM REPUBLIKAŃSKI

7.45 — Dzień dobry. 8.10 — Zdrowie. 8.40 — Zaprasza „Siabryna". 9.00 — Film fab. „Assa". Odc. 2. 18.00 — Uczymy się rozmawiać po francusku. 18.30 — Człowiek i prawo. 19.15 — Wiadomości. 19.30 — Parlament. 20.30 — Dobranocka. 21.00 — Panorama. 21.30 — Reportaż z konferencji prasowej. 21.45 — Szanujmy słowo. 21.50 — Program ekonomiczno-publicystyczny. 22.50 — Program sportowy. 23.15 — Wiadomości wieczorne. 23.30 — Dobranocka.

I OGÓLNOZWIĄZKOWY

5.30 — 120 minut. 7.35 — Kongres klubów dziecięcych. 8.05 — Słowo. 10.05 — Gra L. Timofiejewa. 10.25 — Klub podróżników. 11.30 — Czas. 14.30 — Służba nowości TV. 14.45 — Film dla dzieci. 15.50 — Koncert. 16.30 — Godzina dla dzieci (z lekcją języka angielskiego). 17.30 — Czas. 18.00 — Puchar Europy w piłce nożnej „Spartak" (Moskwa) — „Sparta" (Praga). Podczas przerwy o 18.45 — Aktualny wywiad. 20.00 — Czas. 20.40 — Collage. 20.45 — Puchar Zdobywców Pucharów w piłce nożnej „Dynamo" (Kijów) — „Kuopio Paiouseura" (Finlandia). 22.25 — Szczeble. 23.40 — Służba nowości TV. 0.05 — TV film fab. „Inspektor Łosiew". Odc. 1. 1.15 — W. Spiwakow i „Mistrzowie Moskwy". 2.05 — Spektakl Centralnego Teatru Lalek.

II OGÓLNOŚCIOWY

7.00 — Gimnastyka poranna. 7.15 — Film dok. 7.35, 8.35 — Literatura dla kl. V. 8.05, 9.05 — Język niemiecki. 9.35, 10.35 — Biologia ogólna dla kl. X. 10.05 — „Burda Moden" proponuje. 11.05 — TV film fab. „Od wieczora do południa". Odc. 2. 12.10 — Film dok. 13.25 — Film fab. „Szczęście osobiste". Odc. 3. 16.00 — Program Krasnodarskiej TV. 16.30 — Uwertura do opery Werbera „Oberon". 16.40 — Chiński film n.p. „Zakazane miasto". Odc. 5—6. 17.30 — Czas. 18.00 — Program Uljanowskiej TV. 18.25 — Poezja S. Jesienina. 19.00 — Dobranocka. 19.15 — Klub prasowy. 19.50 — Collage. 19.55 — Międzynarodowy turniej tenisowy. 20.40 — Na sesji Rady Najwyższej ZSRR. 21.10 — Dziennik sesji Rady Najwyższej RFSRR. 22.10 — Film fab. „Bracia Rico". Odc. 1. 23.15 — Instytut Człowieka.

TELEWIZJA POLSKA

PROGRAM I

10.00 — Wiadomości. 10.10 — Domowe przedszkole. 10.35 — Film fab. 12.10 — „Po sześćdziesiątce" — program dla wszystkich. 13.00 — 16.55 — Telewizja edukacyjna. 17.00 — Wiadomości. 17.15 — Video-Top. 17.20 — Dla młodych widzów: Sami o sobie. 17.45 — Kino nastolatków: „Karlino" (5) serial TP. 18.15 — Telexpress. 18.30 — Wyniki Express i Super Lotka. 18.30 — Rolnicze rozmaitości. 18.45 — Klinika zdrowego człowieka. 19.05 — Sprawa dla reportera. 19.45 — XII Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Fryderyka Chopina. 20.15 — Dobranoc. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — „Max i Helena" — film fab. prod. USA. 22.40 — Program publicystyczny. 23.40 — Wiadomości wieczorne. 23.55 — Program „blues-90" — program rozrywkowy.

Wyrażamy serdeczne współczucie Elenie WIKTOROWEJ z powodu zgonu Matki

Zespół brygady nr 8 kołchozu „Malszlagała"

Kalendarium

★ Środa (3.X) jest 276 dniem 1990 r. Do końca roku 89 dni.

★ Znak Zodiaku — Waga (23.IX—23.X).

★ Imieniny: Teresy, Józefy, Gerarda.

★ Wschód Słońca — 7.26, zachód — 18.52. Długość dnia 11 godz. 26 min.

* * *

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 3 października zachmurzenie zmienne, opady, wiatr południowo-zachodni, umiarkowany, temperatura 12—14 stopni.

W ciągu następnych dwóch dni temperatura w nocy 3—8, w dzień 12—17 stopni.

CZWARTEK, 4 PAŹDZIERNIKA

PROGRAM REPUBLIKAŃSKI

7.45 — Dzień dobry. 8.10 — Człowiek i ziemia. 8.55 — Program ekonomiczno-polityczny. 9.55 — Parlament TV. 18.00 — Uczymy się mówić po niemiecku. 18.30 — Film-koncert. 19.00 — Wiadomości. 19.15 — Dla przyjaciół przyrody. 19.45 — Film dok. 20.35 — Dobranocka. 21.00 — Panorama. 21.30 — Aktualja. 21.45 — Studio państwowe. 22.45 — Powrót. 23.15 — Wiadomości wieczorne. 23.30 — Dobranoc.

I OGÓLNOZWIĄZKOWY

5.30 — 120 minut. 7.35 — Kreskówka. 7.45 — Serial TV „Wielka przerwa". Odc. 3. 8.50 — Europejskie puchary w piłce nożnej. 10.30 — Godzina dla dzieci (z lekcją języka angielskiego). 11.30 — Służba nowości TV. 12.00 — Collage. 12.05 — Szczeble. 14.30 — Służba nowości TV. 14.45 — Film dla dzieci. 15.15 — Szkic TV. 16.15 — Program literacki. 17.00 — Aktualna kamera. 17.30 — Czas. 18.10 — Do lat 16 i więcej. 18.55 — Serial TV „Wielka przerwa". Odc. 3. 20.00 — Czas. 20.40 — W eterze muzyka. 21.40 — MSW komunikuje. 21.55 — W eterze muzyka. 22.55 — Służba nowości TV. 23.20 — Film fab. „Inspektor Łosiew". Odc. 2. 0.30 — TV film o J. Gulajewie. 1.45 — Film-koncert.

II OGÓLNOZWIĄZKOWY

7.00 — Gimnastyka poranna. 7.15 — TV film dok. 7.35, 8.35 — Poznanie przyrody dla kl. IV. 8.05 — Język hiszpański. 10.35 — Literatura dla kl. X. 10.05 — Film fab. „Bracia Rico". Odc. 1. 12.10 — Gimnastyka poranna. 12.40 — Koncert zespołu „Tulipan". 13.35 — Film fab. „Szczęście osobiste". Odc. 4. 15.50 — Program Krasnodarskiej TV. 16.20 — Chiński film n.p. „Zakazane miasto". Odc. 7—8. 17.30 — Czas. 18.00 — Gimnastyka rytmiczna. 18.30 — Publicystyka filmowa republik związkowych. 19.00 — Dobranocka. 19.15 — Program Piatigorskiej TV. 20.00 — Międzynarodowy turniej tenisowy. 20.40 — Na sesji Rady Najwyższej ZSRR. 21.10 — Dziennik sesji Rady Najwyższej RFSRR. 22.10 — TV film fab. „Bracia Rico". Odc. 2.

TELEWIZJA POLSKA

PROGRAM I

10.00 — Wiadomości poranne. 10.10 — Przedszkole domowe. 10.35 — „Ulice San Francisco" (4) — serial kryminalny prod. USA. 13.00 — 16.55 — Telewizja edukacyjna. 17.00 — Wiadomości. 17.15 — Video-Top. 17.20 — Dla młodych widzów: Kwant oraz film z serii „Ordy". 18.15 — Telexpress. 18.30 — „10 minut". 18.40 — Rewizja nadzwyczajna: Generał Szymański „Osa". 19.20 — Magazyn dla kawalerki. 19.45 — XII Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Fryderyka Chopina. 20.15 — Dobranoc. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — „Ulice San Francisco" (4) — serial kryminalny prod. USA. 22.00 — Interpelacje. 23.00 — „Pegaz" — magazyn aktualności kulturalnych. 23.30 — Wiadomości wieczorne. 23.45 — Album piosenki.

Dziennik społeczno-polityczny Rady Najwyższej i Rady Ministrów Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 roku.

TELEFONY: Redaktor — 42-79-01; zastępcy redaktora — 42-79-02; sekretarz odpowiedzialny redaktora — 42-79-48; zastępcy sekretarza — 42-79-47; 42-79-76; działy: polityczny — 42-79-66, 42-79-69; ekonomiczny — 42-79-81, 42-72-63; życia wsi — 42-79-68, 42-78-90; szkolnictwo i młodzieży — 42-79-73; 42-69-86; literatury i sztuki — 42-79-88; stołeczny oraz kultury — 42-80-43; rodzi niczny — 42-79-77, 42-79-50; fotoreportaż — 42-79-75; felietonów i sportu — 42-90-63; ilustracji — 42-90-81; organizacyjny oraz reklamowo-komercyjny — 42-58-28; stylisci — 42-72-82; tłumacze — 42-72-71, 42-90-60; biuro ruskiej — 42-72-66; kierownik gospodarczy — 42-72-67; redakcja nocna — 42-13-81, 42-79-68, 42-78-90; sekretariat — 42-79-73; 42-79-87; 42-79-88; stołeczny oraz kultury — 42-80-43; 42-69-86; literatury i sztuki — 42-79-88; 42-79-50; 42-79-75; 42-90-63; ilustracje — 42-90-81; Drukarnia litewskiego przedsiębiorstwa wydawniczego „Spauda" w m. Wilno, al. Kosmonautów 60.

Adres redakcji: 232019, m. Wilno al. Kosmonautów 60.

Cena 10 kop.

KURIER Wileński

Zam. 2238 NR 322 Nakład 56000 egz. Indeks 67218